

Przedstawienie jasełkowe

Tradycyjnie co roku uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Marcyporębie przygotowują przedstawienie jasełkowe. Zwykle też ksiądz proboszcz Jan Giądła zaprasza ich do kościoła parafialnego, aby efekty swej pracy zaprezentowali wszystkim parafianom podczas niedzielnej Mszy Świętej.

W tym roku jasełka miały miejsce w niedzielę 10 stycznia. Mimo dość trudnych warunków pogodowych atmosfera wśród młodych aktorów była gorąca. Występy swoich pociech przeżywali równie mocno ich rodzice. Nad wszystkim czuwała panie Ewa Słania, Elżbieta Sikora i Zdzisława Ciepła nauczycielki miejscowej szkoły, które z wielkim sercem i pasją zaangażowały się w zorganizowanie tak udanego widowiska.

Uroczko wyglądały zarówno Święta Rodzina (Ola Ryś i Marcin Bobula) jak i dziewczynki w strojach krakowskich oraz słodkie aniołki z klasy zerowej. Dziarsko sobie radzili na scenie również pasterze, wśród których prym wiodli synowie państwa Długopolskich. Niezrównana była Kaja Pająk w roli diabła, a raczej diablity. Pięknie też prezentowali się w barwnych strojach trzej królowie Sebastian Medoń, Kamil Medoń, Arkadiusz Ciernia oraz okrutny Herod Damian Sumera.



Licznie zgromadzeni widzowie ze wzruszeniem słuchali melodyjnie śpiewanych kołęd – tych tradycyjnych i innych, bardziej współczesnych. Śledzili z powagą powszechnie znaną, odwieczną historię narodzin naszego Boga. Wybuchali gromkim śmiechem, gdy mali aktorzy prezentowali zabawne scenki dialogowe. Za moc wzruszeń nagrodzili jasełkowiczów długimi brawami i hojnymi datkami.



Ginie naród, który lekceważy tradycję i odcina się od swoich korzeni. Dobrze więc, iż w naszym środowisku znajdują się ludzie, którzy dbają o podtrzymanie tychże tradycji. Zwłaszcza obecnie, gdy w Europie, a nawet w naszym kraju, próbuje się w imię tzw. politycznej poprawności rugować z życia publicznego symbole religijne i ignorować duchową spuściznę tysiąca lat chrześcijaństwa. G. Gransort